Opłacone ryczałtowo.
Cena numeru 25 groszy.
Nr. 47. Kraków-Lwów, dnia 23 listopada 1930 r. Rok XVIII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
„ kwartalnie . . 2·50zł
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.066
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

7 Dnia 23 listopada b. r. głosujemy wszyscy do Senatu na listę Nr. 7 7

Spełnić obowiązek!

W najbliższą niedzielę, t. j. 23. listopada odbędzie się głosowanie do Senatu. Prawo do wybierania ma każdy wyborca, który w dniu ogłoszenia wyborów ma ukończonych 30 lat; wybieranymi do Senatu mogą być wszyscy obywatele, posiadający prawo wybierania do Senatu, o ile w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat 40.

Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 111 senatorów, z których 93 przypada na listy okręgowe, a 18 na listy państwowe.

Tak postanawia ustawa.

O ile wyborami do Sejmu wszyscy się żywo interesują i biorą w tychże czynny udział, wybory do Senatu uważa się za niepotrzebną stratę czasu.

Całkiem niesłusznie.

Wprawdzie Senat niema prawa uchwalania ustaw, ale przez zgłaszanie poprawek do projektów ustaw, może bardzo ułatwić, względnie utrudnić Sejmowi pracę ustawodawczą.

Dowodem — poprzedni Senat, gdzie dzięki lekceważeniu wyborów do Senatu przez ludność wiejską, jedynka uzyskała większość w Senacie, który potem hamował pracę ustawodawczą Sejmu.

Dość wspomnieć o projekcie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, który ugrzązł w Senacie, wskutek czego tysiące biedaków narażonych zostało na kosztowne procesa, nie licząc niepokoju i trwogi, które przeżyli.

Nie śmie się to więcej powtórzyć!

Wszyscy muszą 23. listopada iść do urny wyborczej i oddać głos! Wybory obecne do Senatu mają specjalne znaczenie, będą bowiem plebiscytem, którym nie mogły się stać wybory do Sejmu z powodu masowego unieważnienia list Centrolewu, oraz innych list opozycyjnych. Jest więc możność wypowiedzenia się, czy społeczeństwo jest za listą Związku Obrony Prawa i Wolności w Polsce, czy też za „jedynką“.

Mogą grozić różne „Kurjerki“, że sanacja nawet w razie przegrania wyborów, nie ustąpi, lecz oparta o ostrze bagnetów i lufy karabinów, będzie nadal rządzić Polską.

Na to odpowiedź: „Co innego rządzić z wolą i zgodą społeczeństwa, a co innego wbrew woli. Wbrew woli narodu nikt się przy władzy długo nie utrzyma“.

Kto doradza głosować na jedynkę dlatego, bo sanacja i tak nie ustąpi i będzie rządzić, lepiej więc dobrowolnie poddać się i zapewnić jedynce zwycięstwo, ten uważa obywateli za stado wołów, którym powiada: „dajcie karki w jarzmo dobrowolnie, bo i tak wam je założą“.

Społeczeństwo, naród, to nie stado wołów, czy baranów, to obywatele, co o wolność i prawo walczą nieugięcie, co zdobytych praw i wolności bronią ile sił do upadłego.

Do Senatu głosują ludzie starsi, co mają rodziny, dzieci, a nawet wnuków. Cóż by te dzieci powiedziały o swych ojcach, że wtedy, kiedy przywódcy chłopów i robotników cierpią jak najgorsi przestępcy w Brześciu nad Bugiem, oni zostali w domu, nie zdobyli się na to, by iść do urny wyborczej i oddać głos na listę swą.

Chłopi! robotnicy! pracownicy! w dniu 23-go listopada spełnijcie wiernie i sumiennie swój obowiązek głosując wszyscy na listę „Związku prawa i wolności ludu“ na Nr. 7.

Za co aresztują?

Pewna kobieta **z Łętowic** wybieliła sobie swój dom, na którym bezpośrednio po tem nalepiono bez jej wiedzy plakat jedynki, wykazujący jakiem dobrodziejstwem i szczęściem dla chłopów był przewrót majowy i rządy sanacji. Kobiecina, nie umiejąca czytać i nie wiedząca jaki to raj na ziemi głosi afisz nalepiony na jej domie, zerwała tenże. **Dowiedziawszy się o tem p. dziedzic Padło polecił ją aresztować co też posterunek uczynił.**

Co jest zbrodnią w okręgu tarnowskim?

W **Woli Rzędzińskiej** koło Tarnowa, niósł pewien obywatel **numerka z 7-ką celem rozdania ich między znajomych.** Spotkał go **policjant**, który widocznie dowiedział się, że odnośny obywatel ma 7-ki. Odebrał mu owe i zniszczył.

Socjaliści tarnowscy rozlepili ulotki z podobizną Ciołkosza. Ulotki oczywiście przeszły przez cenzurę starostwa i sądu, mimo to niektórzy policjanci tak daleko posunęli swą gorliwość, że nie tylko strzegą afiszy jedynki, któremi miasto jest wprost zawalone i biada śmiałkowi, któryby się odważył je zerwać, **ale sami zrywają socjalistyczną ulotkę, mimo że jest to czynność zabroniona przez ustawę, na straży której, winny stać władze bezpieczeństwa.**

Aresztowanie Ks. Józefa Panasia b. kapelana II. Brygady.

W dniu 14 listopada został aresztowany **Ks. Józef Panaś w Kościerzynie** na Pomorzu po zebraniu Centrolewu, na którego liście kandyduje.

B. kapelan II. Brygady — znakomity mówca, człowiek o dużej odwadze cywilnej, który w dniu 17 maja 1926 r. podczas nabożeństwa żałobnego za poległych na ulicach Warszawy rzucił przed siedzącym w prezbiterjum generałem Janem Dreszerem odznaczenia wojskowe ze słowami:

„Zrzucam je, bo palą mi piersi“ — zaznajomił się, jako więzień stanu w Marmarosz-Szigiet, z więzieniem austrjackiem, a obecnie z polskiem.

Brak czci dla bohaterów w Polsce.

Katolicki dziennik warszawski „Polska“ zauważa, **iż w Polsce niema należytego uznania dla ludzi prawdziwie zasłużonych.**

Wylicza potem kilka nazwisk i zalicza do **bardzo zasłużonych ludzi: Ignacego Paderewskiego, generała Hallera**, twórcę błękitnej armji, Grabskiego, twórcę polskiej „złotówki“ i **Wincentego Witosa, wodza** ludu wioskowego, który, jak pisze „Polska“ — **mógł** ten lud poprowadzić po rozumnej i umiarkowanej drodze do szczęścia ludu i Ojczyzny — **a doczekał się szykan i poniewierki.**

To samo spotkało i **Wojciecha Korfantego**, co długie lata poświęcił na utrzymanie ludu śląskiego w polskości, co **Śląsk wydarł Prusakom.**

Tak — kończy „Polska“ Ludzie **PRAWDZIWIE WIELCY I ZASŁUŻENI nie mają szczęścia w Polsce!**

Wielka prawda!

Na takim wozie daleko się nie zajedzie.

Organ poznańskiej sanacji „Dziennik Poznański“ tak scharakteryzował obecną chwilę w Polsce:

„System konspiracji, wzajemnego szpiegowania na urzędach, ba, nawet w wojsku, serwilizm, rugi, wypychanie na stanowiska odpowiedzialne miernot.... **tysiące rzeczy w najwyższym stopniu niepotrzebnych i niebezpiecznych, rozstrój w gospodarstwie, bieda, rozpętane walki polityczne w kraju,** — wszystko to musi budzić u wielu niepokój. Takim wozem daleko się nie dojedzie. **Takim wozem dojechać można łatwo do katastrofy“.**

To i owo.

Dnia 15 października b. r. miało się odbyć ciągnienie loterji fantowej na rzecz budowy Domu imienia Piłsudskiego w tak zwanych Oleandrach w Krakowie.

Ciągnienie to jednak do skutku nie przyszło i zostało odroczone na dzień 15 grudnia b. r. z powodu, jak pisał „Kurjer“ krakowski, że **znaczna ilość losów nie została wyprzedana.**

Bojówki „sanacyjne“ stają się głośne za granicą.

Wykroczenia bojówek sanacyjnych w Warszawie, opisane są szczegółowo we wszystkich pismach berlińskich. Podkreślić należy, że zajścia tego rodzaju śledzone są bacznie przez niemiecką opinję, która, komentując je, wysuwa daleko idące wnioski, odnośnie do przyszłości polskiego życia politycznego.

Głosujcie na listę numer ☛ 7

Zamiast się chwalić, bijcie się w piersi.

(Przypomnienie na czasie).

Blok [illegible]partyjny współpracy z Rządem (t. z. Sanacja) wydał i rozsyła między lud małą broszurkę pod tytułem „Opieka rządów Marszałka Piłsudskiego nad rolnictwem", napisana przez p. T. Nagórskiego.

Zarzuca w tejże autor, że ani poprzednie Sejmy, składające się w większości włościańskiej, ani poprzednie rządy nie interesowały się sprawami rolnictwa, że tego rodzaju stan rzeczy pogłębił przesilenie z r. 1925, doprowadzając kraj do sytuacji graniczącej z katastrofą gospodarczą. Wyjście z tej katastrofalnej sytnacji zawdzięcza Polska rządom Marszałka Piłsudskiego, które wglądając głęboko w elementy życia gospodarczego Polski, zrozumiały doniosłość zagadnienia, ustaliły program gospodarczy (?!) i konsekwentnie wcielają go w życie.

Opis ten nie jest prawdziwy i wymaga sprostowania. Sanacyjny autor może nie wiedział, czy też zapomniał, że Polska zastała po wojnie przeszło 3 miljony ha ziemi leżącej odłogiem, a nie było ani dostatecznej ilości koni do jej uprawy, ani ziarna do jej obsiania. Do obsiania 3 milj. hektarów potrzeba przeszło 4.500.000 ctm., t. j. 45.000 wagonów 10 tonowych, które potrzeba było kupić za granicami kraju w Ameryce, Szwecji. Oprócz tego trzeba było kupować jeszcze większe ilości na wyżywienie ludności, bo brak było żywności, jedynie Poznańskie trochę tego zapotrzebowania pokryło.

Oczywiście w takich warunkach musiano zamknąć granice, ustanowić kontygenty i ceny maksymalne, było to konieczne, ale po nastaniu normalniejszych warunków Sejm to kolejno poznosił. Pan Grabski chociaż sam rolnik, nie miał dla rolnictwa względów, wprowadził opłaty wywozowe od zboża, bydła, koni, jaj i t. p. i przez to spowodował obniżenie cen produktów rolnych poniżej cen światowych. Powstało rozgoryczenie wśród rolników i wtedy rozpoczęła się debata w komisji gospodarczej Senatu nad położeniem rolnictwa i przemysłu w kraju.

Dyskusja ta trwała kilka tygodni. Referentem był senator Buzek i rzecz znamienna, że reprezentanci przemysłu jako pierwsze żądanie dla poprawienia przemysłu wysunęli sprawę podniesienia opieki nad rolnictwem, bo przyszli do przekonania, że tylko zamożny rolnik jest najlepszym odbiorcą artykułów przemysłowych. Dawniej utrzymywano, że jeżeli produkty rolne będą tanie, to będzie wszystko tanie. Życie okazało inaczej. Odpowiednie wezwanie do Rządu Senat uchwalił, a później ta sprawa przeniosła się do Sejmu. **W czasie sesji letniej 1925 r. Sejm uchwalił zniesienie opłat wywozowych z dniem 1 września 1925 r.**

Od tego czasu zaczęły się podnosić ceny produktów rolnych i zbliżać do cen światowych. Poprawił się także bilans handlowy państwa i to dosyć znacznie.

W maju 1926 r. nastąpił zamach stanu.

Rząd p. Piłsudskiego nie zajmował się wcale rolnictwem. Oprócz mowy Prezydenta Ministrów p. Bartla, który wypowiedział się dla rolnictwa życzliwie, nie nastąpiły jednak żadne czyny, czego się spodziewaliśmy.

Rok 1926 nie był urodzajny, więc ceny się podnosiły. Nadmieniam, że jeżeli w roku nieurodzajnym za zboże ceny są za wysokie, to większy rolnik się trochę odbije, bo choć ilość mniejszą, lecz ceną lepszą, więc się jego dochód wyrównywa, ale drobny rolnik często musi dokupywać na własne potrzeby po drogich cenach, bo dopiero przy dobrem urodzaju może sprzedać kilka korcy zboża.

Rok 1927 był urodzajniejszy, ale dopiero rok 1928 był rekordowo urodzajny, wydatność zboża była nadzwyczajna i ceny były wysokie. Można było wywieść za granicę około 15 miljonów ctm. zboża i sprzedać po około 40 zł., wpłynęłoby do kraju około 600 miljonów. Wtedy rząd wziął się do regulowania cen. Nałożył opłatę wywozową podobno jeszcze w r. 1927 i tem zahamował wywóz zboża za granicę. Był to cios straszny dla rolnictwa i dla całego kraju, ale na tem nie koniec. Rząd zakupił za granicami kraju kilkanaście tysięcy wagonów zboża. Nie wiem dokładnie ile? bo nigdzie o całości nie znalazłem sprawozdania. Jedni mówili, że zakupiono 13.000 wagonów, inni że 20, inni że 21 tys.! Czytałem w jakiejś gazecie, że poseł p. Stecki przepowiadał Rządowi 30 miljonów straty. Że można było uzyskać po 40 zł. za 100 kg. żyta, najlepszy dowód w tem, że Rząd zakupił w 1928 r. partje 18.730 ton żyta zagranicą kraju po 52 zł. 94 gr. za 100 kg. (Sprawozdanie Najw. Izby kontroli).

Temi zarządzeniami zostało rolnictwo dobite, ceny ciągle spadały. Straciło rolnictwo, stracił kraj cały ogromne sumy. Doszło do tego, że cena zboża doszła do połowy kosztów produkcji na giełdach, a w miejscach odleglejszych od kolei płacono po 14 zł. za ctm. żyta.

Znamienną mowę wypowiedział jeden z członków rządów p. Marszałka Piłsudskiego, p. Minister rolnictwa na komisji budżetowej Sejmu w styczniu 1929 r. Powiedział, że „rząd nie jest zwolennikiem wysokich cen na produkty rolne, gdyż zbyt łatwy zysk odbiera ludności ambicję do pracy, budzi chęć używania i zatraca zmysł oszczędności.

Jeszcze o jednej sprawie muszę wspomnieć. O ile się pisze o dawnych przedmajowych rządach i Sejmie, to zawsze ujemnie, a natomiast o rządach pomajowych z ogromnemi pochwałami i przesadą. Tymczasem dawne rządy i Sejmy bardzo wiele zrobiły i to w jakich warunkach? W każdym razie nieskończenie więcej niż obecne.

Rząd przedmajowy nie mógł udotować suto Banku rolnego, bo miał ogromne trudności z prowadzoną wojną z bolszewikami, z inflacją marki, z odbudową kraju, ze zrównoważeniem budżetu i t. p.

Natomiast rząd pomajowy przyszedł już prawie do zrównoważonego budżetu i uchwalone były środki na ten cel zupełnie wystarczające. Rząd p. M. Piłsudskiego nie znalazł żadnego środka na zwiększenie dochodu. Jakby na zamówienie wybuchł strejk górników w Anglji. Z powodu wojny celnej z Niemcami nagromadziły się zwały węgli przy kopalniach, na które zbytu nie było. Po wybuchu strejku węgiel ten poszedł w świat po bardzo dobrych cenach, a pieniądze szły do kraju. Pieniądz przyszedłszy do kraju, ożywił różne przemysły i stąd podatki wpływały obficie do skarbu. Przez dwa lata wpłynęło przeszło 800 miljonów nadwyżek podatkowych. Nie było w tem zasług Rządu, była to szczęśliwa okazja „konjunktura".

Dziś jest zbyt na węgiel, ale on idzie w świat po cenach konkurencyjnych i rząd obniżył taryfy kolejowe tak, że traci na tem około 200 miljonów rocznie, a dla bonifikacji kopalniom rząd pozwala na podwyższenie cen węgla w kraju dla wewnętrznego użytku.

Dawniej, gdy konjunktura była pomyślna, członkowie rządu Marsz. Piłsudskiego przy każdej sposobności słowem i piórem mówili: „My, my to a to zrobili". Teraz, kiedy się sytuacja pogorszyła (częściowo z winy tegoż rządu np. przez te operacje zbożowe w r. 1928), kiedy kurczą się podatki pomimo bezwzględnej śruby podatkowej, kurczą się nawet dochody z monopolów, wtedy mówi się, że konjunktura światowa tu winna. Wzrasta jedynie dochód z egzekucyj, kar i za zwłokę nie płaconych w swoim czasie podatków. Za zwłokę płaci się aż 2 proc. miesięcznie. Przy tak wysokich procentach każdy się stara podatek zapłacić i ten tylko zalega, kto nie jest w stanie zapłacić.

Jak wzrastają szalenie te procenta zwłoki, świadczą następujące cyfry: w r. 1925 było 20.310 tysięcy, w roku 1926 — 29.353 tys., w 1927 — 37.178 tys., w 1928 — 44.900 tys., w 1929 — 45.800 tysięcy.

Mimo takich kar zaległości podatkowe wzrastają. Widocznie, że jest coraz gorzej i że ludność podatkami jest przeciążona. Dlatego też zdanie, że „nastąpił wzrost dobrobytu rolnika" wygląda na ironję.

Widzimy wielką życzliwość sanacji dla rolnictwa głównie przy wyborach. W r. 1928 przed wyborami widzieliśmy plakaty, że Marszałek Piłsudski orze, sieje, buduje. Widzieliśmy napisy, że kto chce jeść bułkę z szynką, ma głosować za jedynką i t. p. A tymczasem pierwszy wniosek rządu pomajowego w nowo wybranym Sejmie, popieranym gorąco przez B. B. był:

1) Podwyższenie podatku gruntowego o 100 procent, 2) ustanowienie podatku budynkowego, 3) wprowadzenie rocznego podatku majątkowego, jako stałego podatku opłacanego corocznie i to wtedy gdy było w kasach 800 miljonów nadwyżek podatkowych. Nie było potrzeby wprowadzać nowych podatków, ale owszem można było zredukować uciążliwy podatek obrotowy. Wszystkie stronnictwa ludowe oraz robotnicze z miejsca odrzuciły te wnioski. To są te same Stronnictwa, które dziś stanowią Centrolew.

A. Średniawski.

Jantek z Bugaja.

Senatorowi ludu Andrzejowi Średniawkiemu.

Kochany, Zacny, Drogi Senatorze
Ludu, co świętą ziemię polską orze.
Po tej dla niego służbie, tak dostojnej,
Miej wypoczynek błogi i spokojny.
Byś w sto lat wieku, doczekał się zdrowy,
Przez Cię marzonej tej Polski Ludowej!

W imię tysięcy Twych od pługa braci,
Składam te dzięki: Niech Ci Bóg zapłaci,
Że byłeś dla nich wierny i służbisty;
Jako ta rosa, jak łza, zawsze czysty...
Nie jak on druh Twój... co swych braci z chaty
Zdradził dla własnych ambicyj, prywaty...

Po tylu latach, dla bratniego ludu,
Twoich poselskich, senatorskich trudów,
Pracą dla niego, jako kłos dojrzały,
Oddałeś laur senatorskiej chwały,
Że już masz siły dla ludu niezdarne,
W ręce Twych braci zgrubiałe i czarne...

Żegnaj kochany Ty nasz Senatorze!
A Ty Ojczyzno nasza i Ty Boże,
Dzięki Ci, dzięki, za takiego męża,
Z którym idea ludowa zwycięża.
Który to w dziejach ludu, jego Polski
Będzie przez wieki lśnił złotemi głoski!

Kandydaci do Senatu

Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

1) Dr. Leon Marchlewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,

2) Daniel Gross, adwokat w Białej,

3) Franciszek Wójcik, rolnik, b. poseł z Wyciąż,

4) Józef Kaźmierczak, rolnik, wójt gminy Bieńkówka.

Na co są pieniądze, a na co ich niema?

„Ilustr. Kurjer Codz." donosi: Dziwnemi drogami chadza logika władz warszawskich. Pisaliśmy już i wytykaliśmy wielokrotnie, że na przeprowadzenie ogólnego spisu ludności w Polsce w r. 1930 zabrakło nietylko pieniędzy, ale i dobrej woli sfer warszawskich. Tem bardziej frapującą jest wiadomość, że Ministerstwo rolnictwa rozesłało do wszystkich zarządów leśnych lasów państwowych polecenie spisania ilości zwierzyny grubej w naszych kniejach. Chodzi tu o wilki, łosie, dziki i t. d.

Widocznie zestawienie dzikiej zwierzyny jest ważniejsze od spisu ludności.

Dalsze aresztowania.

Były poseł Dr **Mieczysław Michałkiewicz,** usunięty ze stanowiska profesora gimnazjalnego z pozbawieniem emerytury, kandydat z listy Centrolewu w Poznańskiem — został aresztowany w Poznaniu we środę rano. — Po paru dniach jednak został dla braku podstaw aresztowania uwolniony z więzienia.

Były poseł p. Widota (z Piasta), kandydat do Senatu w Tarnopolskiem został aresztowany na dworcu kolejowym w Tarnopolu. W urzędzie śledczym odebrano aresztowanemu legalne ulotki i kartki do głosowania.

W Międzychodzie aresztowano **b. posła Noska** (z Piasta) i prezesa pow. Zarządu **p. Tomasza Banaszaka.**

W Sobótce aresztowano p. **Wojciecha Jędrzejaka** prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", który wiózł kartki wyborcze Nr. 7.

Pod Warszawą aresztowano **b. posła Staniszkisa** (Stronnictwo Narodowe), gdy wracał z objazdu okręgu.

W Sierakowie aresztowała policja b. posła Franciszka **Sołtysiaka** (Stron. Narodowe) po zebraniu. Aresztowanego przewieziono pod eskortą do Torunia.

W Lubawie policja aresztowała **członków O[illegible] Wielkiej Polski** p. Krysia, p. Sawczyńskiego i D[illegible] Brassego, działacza społecznego.

W Pyzdrach aresztowano studenta uniwersytetu Stefana Dąbrowskiego, Jana Paprockiego i Zbigniewa Parkiego.

W Kutnie na dworcu kolejowym aresztowano b. posła z PPS. p. **Janiaka.**

W Siedlcach aresztowano b. posła **Gralińskiego** z „Wyzwolenia".

W Majdanie aresztowano b. burmistrza Sokołowa **p. Jana Ożoga,** kandydata z listy Ch. D.

W Tarnopolu po wiecu Be Be **aresztowano czterech akademików.**

W Rogoźnie aresztowano działacza narodowego p. Władysława Kośnickiego.

W Czersku aresztowano **p. Pliszkę.** Powodem aresztowania było jego przemówienie opozycyjne.

W Łęczycy aresztowała policja ucznia siódmej klasy gimnazjalnej za rzekomy udział w wiecu Stronnictwa Narodowego.

W Wysoko — Mazowieckiem aresztowała policja b. posła **Zygmunta Berezowskiego.** Po 3 i pół dniach bezprawnego aresztu p. Berezowski został wypuszczony na wolność.

W Radzyminie został aresztowany Teodor **Łągowski,** działacz narodowy.

W Krakowie aresztowano ponownie p. Helenę **Kwaśniewską, w nocy.**

* * *

Aresztowano bezprawnie w Rzepienniku strzyż. Bajorka Stanisława, Kuca Władysława z Rzepiennika suchego, **Zeprzałkę Leona** z Rzepiennika biskupiego za rzekomą obrazę członków rządu.

Wszyscy aresztowani są działaczami „Piasta" — pomimo tego jest cała okolica jak jeden mąż za Centrolewem.

Teror w Nowotarszczyźnie

Donoszą nam z Nowego Targu, że represje w stosunku do działaczów i sympatyków Centrolewu trwają w dalszym ciągu. **Odbyły się rewizje u kandydata Roja (Piast) i p. Pęksy (Wyzwolenie), u wójta wielkiej wsi Szaflary, Kamińskiego** (Piast). Szukano widocznie ulotek Centrolewu. Policja rozgłaszała po wsiach nowotarskich, że głosowanie na listę Nr. 7 jest „zakazane"(!) — a kto będzie głosował, ten zostanie potem zamknięty.

„Kurjerek" doniósł, że we wsi **Zembrzyce,** której wójt **Fidelus,** kandydat Wyzwolenia został aresztowany za przemówienia w Mucharzu, odbyła się jakaś rzekoma „lustracja", a w rezultacie znaleziono pono „sprzeniewierzenie" na kwotę 1300 złotych. Jest to naturalnie cuchnąca bomba przedwyborcza, z całą świadomością rzucona.

Nie przeżył aresztowania syna.

B. kurator szkolny **p. Łęgowski** zmarł w Poznaniu na udar serca — na wieść, że jego syn Witold Łęgowski, działacz narodowy został aresztowany.

Bracia!

Bracia, zastanówcie się,
nad swą dolą krzynkę,
gdybyście głosowali
znowu na jedynkę
będziecie ją przeklinać
tem przekleństwem grzeszyć
z czego się tylko będą
wszyscy djabli cieszyć. *JzB.*

7

Trzy kroki wszerz, pięć kroków wzdłuż.

W „Ilustr. Kurjerze Codz." nr. 307 opisuje korespondent tegoż „co widział w Brześciu".

Poznawszy w Warszawie w kawiarni pułkownika **Biernackiego** zapowiedział mu swoją wizytę w Brześciu.

Dotrzymał słowa, z początkiem listopada udał się do Brześcia, stamtąd dojechał za 20 minut doróżką do twierdzy, gdzie go poddano osobistej rewizji i zamknięto w celi do przybycia pułk. Biernackiego.

JAK WYGLĄDA POJEDYNCZA CELA WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO W BRZEŚCIU NAD BUGIEM?

„Na ścianie jest zawieszony regulamin więzienny; przechadzam się — pisze korespondent — wzdłuż i wszerz. **Cela ma 5 kroków długości i 3 kroki szerokości.** Na wysokości około 3 metr. przy pułapie żarówka elektryczna. W lewym kącie łóżko żelazne długości 3 kroków i szerokści 1½ kroka. Starannie je oglądam. **Pod wysokim siennikiem trzy deski. Siennik z grubych worków i z grubej słomy pokryty jest prześcieradłem z surowego płótna, poduszka** (woreczek ze słomy) **w poszewce z surowego płótna**, na tem koc szarobronzowy. Przy łóżku taburet. W prawym kącie spluwaczka, w lewym kubeł z nakryciem i konewka. Na ścianie wieszak z trzema kołkami drewnianymi. Wreszcie prostej konstrukcji kocioł centralnego ogrzewania.

Podchodzę do okna. Umieszczone znacznie ponad wzrostem człowieka jest ono **podwójne, wewnątrz odrutowane, z zewnątrz okratowane i zasłonięte blaszanym koszem. Widać przez nie tylko niebo.**

REGULAMIN WIĘZIENNY W BRZEŚCIU.

Ale podejdźmy do prawej ściany, na której jest zawieszony regulamin specjalnego oddziału nr. IX przy wojskowem więzieniu śledczem w Brześciu. Porządek dzienny zawiera 16 punktów. Ustalają one służbę i pracę więźniów, pobudkę, capstrzyk, godziny śniadań, obiadów, kolacyj, przechadzki, porządek w celach, raporty, przepisy odnośne chorób, sprawy golenia i strzyżenia więźniów, kary, zakaz pisania listów i ich otrzymywania, zakaz posiadania papieru i ołówków, karę za ew. uszkodzenie mebli więziennych.

A więc w każdej celi ustala się dyżurnego, odpowiedzialnego za porządek w niej.

Wstają o godz. 6 rano w porze zimowej, t. j. od dnia 1 października do końca marca, **a w porze letniej, od 1 kwietnia do końca września, o godz. 5 rano.** W niedzielę i święta mogą spać godzinę dłużej. Śniadania wydawane są o godz. 7 rano (latem o godz. 6 rano), obiad o godz. 12 w południe, a kolacja o godz. 5.30 popołudniu. Na spożycie zarówno śniadania, jak i obiadu i kolacji więźniowe mają pół godzny czasu.

O GODZ. 9 WIECZÓR WSZYSCY WIĘŹNIOWIE MUSZĄ BEZWZGLĘDNIE KŁAŚĆ SIĘ NA SPOCZYNEK.

Przechadzki odbywają się w porządku, ustalonym przez panów oficerów dwójkami (celami). **Więźniowie, spacerując, mogą ze sobą rozmawiać, natomiast nie mogą się komunikować z więźniami, osadzonymi w innej celi.**

Przechadzki normalne rozpoczynają się około godz. 2 popoł. i mogą trwać pół godziny. **Więźniom nie wolno hałasować, przystawać na wysokości okna i kłaść się w dzień na łóżku.** Muszą wykonywać wszelkie zlecenia swoich przełożonych. Stawanie do raportu odbywa się o godz. 11 w południe. Wówczas **więźniowie mogą przedstawiać swoje dezyderaty oficerom, odbierającym raport.** Do płk. Biernackiego wolno się zwracać więźniom tylko w razie nieuwzględnienia życzeń ich przez dyżurnego oficera. **Więźniowie są obowiązani kłaniać się swoim władzom przełożonym i podczas spacerów przystawać na każde: „stój".** Cele **utrzymywać muszą w bezwzględnej czystości. Są strzyżeni i przynajmniej raz na tydzień muszą być goleni** (wąsy nie są golone); są prowadzeni do umywalni — wszystko oczywiście na terenie więzienia. Wypadki choroby więźniowie winni meldować władzy przełożonej.

W razie choroby, po odpowiedniem orzeczeniu lekarskiem, więźniowie mogą leżeć w dzień na łóżku. **Zarówno symulacja, jak ukrywanie choroby są jednakowo karane.**

KARY REGULAMINOWE,

to ciemnica, twarde łoże, chleb i woda, oraz przeniesienie do celi samotnej.

Wreszcie „porządek dzienny" głosi, iż uszkodzenie mebli więziennych karane jest nietylko regulaminowo, ale za wyrządzenie szkody potrącana będzie odpowiednia kwota z depozytu poszczególnego więźnia. Jeden z przepisów nawet mówi o godzinach nauki czytania i pisania dla analfabetów.

Pod regulaminem, maszynowo pisanym i odbitym na szapirografie, widnieje **podpis płk. Biernackiego".**

* *

Na podstawie powyższego regulaminu i opisu cel więziennych można sobie wyobrazić, w jak ciężkich warunkach żyją uwięzieni, jakie katusze moralne przechodzą, na ile upokorzeń są narażeni.

Trzy kroki wszerz, pięć wzdłuż.

Ileż ma grób?

„TUTKI i BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
LEP NA MUCHY „ALFA".
FARBKA DO BIELIZNY „BENGAL".
rozpowszechnione są w całej Polsce i uznane za wyborne.
SPÓŁDZIELNIE I KÓŁKA ROLNICZE otrzymują NAJNIŻSZE CENY HURTOWNE i ROCZNĄ PREMJĘ OBROTOWĄ na podstawie umów zawartych ze: ZWIĄZKIEM EKONOMICZNYM SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH i ZWIĄZKIEM SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSP. POLSKIEJ.
Zamówienia prosimy kierować stosownie do przynależności do powyższych Związków lub wprost pod naszym adresem
Wzory i cenniki przesyłamy bezpłatnie i franko.
ALTESSE-WISŁA Sp. A.
Kraków, Długa 17".

Skarga na p. Demanta.

„Robotnik" donosi bliższe szczegóły o skardze na sędziego Demanta.

„Obrońcy b. posłów — pisze — uwięzionych w Brześciu, złożyli na ręce Prezesa Sądu Najwyższego, Bolesława Pohoreckiego, jako przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego **wniosek, w którym domagają się wydania Sądowi Karnemu Sędziego Apelacyjnego Śledczego, Demanta.**

Obrona motywuje wniosek tem, **iż sędzia** Demant dopuścił się pogwałcenia „kodeksu karnego (art. 636 i 649), **stosując świadomie i wbrew ustawie do więźniów brzeskich cięższy rodzaj pozbawienia wolności.**

W złożonym wniosku zostały podobno przytoczone poza dowodami ściśle prawnemi, wszystkie fakty, które przejdą do historji, jako dowody nieznanego dotąd sposobu pozbawiania wolności przeciwników politycznych".

Pięciu b. posłów ukraińskich
przewieziono z Brześcia do Lwowa.

We czwartek zostali przewiezieni z więzienia wojskowego w Brześciu n. Bugiem do więzienia lwowskiego następujący b. posłowie ukraińscy: Włodzimierz Celewicz, Dr Osyp Kohut, Iwan Liszczyński, Dymitr Palijew i Aleksy Wisłocki. Przewiezienie to spowodowane zostało rozprawami sądowemi, które mają się odbyć w związku z antypaństwową działalnością b. posłów ukraińskich. Rozprawy sądowe odbędą się we Lwowie, względnie w innych miastach Małopolski Wschodniej.

W jakich warunkach żyją
uwięzieni b. posłowie?

„Robotnik" notuje pogłoskę, jakoby istniał zamiar przewiezienia byłych posłów w Brześciu nad Bugiem, do więzienia na **Świętym Krzyżu,** w wojew. kieleckiem (więzienia pod każdym względem najcięższego w Polsce, w którem przetrzymywani są zbrodniarze, **skazani na karę dożywotniej utraty wolności).**

„Robotnik" donosi ponadto:

„Z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że stan zdrowia więźniów brzeskich nie przedstawia się różowo.

Wiemy napewno, że przed trzema tygodniami 8 więźniów chorowało, że przychodzi do nich lekarz wojskowy i że stan zdrowia ich był na tyle poważny, iż władze więzienne posunęły się do wyjątkowo daleko idącej wyrozumiałości i pozwoliły na wydanie chorym drugiego koca. Innym, zdrowym więźniom, odmawiano wydania nawet tych paczek, które przychodziły od krewnych.

Papieru do pisania, gazet, książek — więźniowie nie otrzymują. Wskutek powtarzającej się kilkakrotnie odmowy wydania papieru i książek, więźniowie protestowali, narażając się na obostrzony areszt.

Traktowani są oni, jak szeregowcy, na których wyrok już zapadł. Oznacza to ostrzoną dyscyplinę wojskową: jak się to odbija na stanie duchowym ludzi w wieku podeszłym, którzy zajmowali wybitne stanowiska społeczne — łatwo odgadnąć.

Więźniowie muszą sobie zamiatać cele, wynosić z cel kubełki, stawać do raportu o najmniejszą drobnostkę, muszą salutować każdego napotkanego wojskowego.

Na tem tle wynikały częste nieporozumienia. Jeden z więźniów został nawet spoliczkowany przez oficera.

Ochronę więzienia stanowią żandarmi, przebrani po cywilnemu, zmieniający się co kilka tygodni — a agenci policyjni najpewniejsi, dobrani z całej Rzplitej.

Na usługi władz miejscowych, stale stoi pod gazem kilka samochodów osobowych. Codziennie niemal idą do Warszawy meldunki, wprost do najwyższych władz wojskowych. Władze sądowe, o ile wiemy, bardzo słabo są informowane o więźniach brzeskich".

Co słychać w Brześciu?

Na zapytanie kiedy, należy się spodziewać zakończenia śledztwa w sprawie uwięzionych posłów w Brześciu nad Bugiem, odpowiedział sędzia **Demant:**

Niewiadomo skąd **powstała pogłoska, że w dniu 19 b. m. ma nastąpić wręczenie aktu oskarżenia.** Stwierdzam, że wprawdzie śledztwo jest na ukończeniu, ale zebrania całkowitego, zasadniczego materjału śledczego należy spodziewać się dopiero około 1 grudnia b. r. Na przedłużenie się dochodzeń wpływa w pierwszym rzędzie konieczność zebrania zeznań drogą rekwizycji w rozmaitych stronach kraju, gdzie odbywać się będą rozprawy sądowe, t. j. w tych miejscach, gdzie się znajdują właściwe dla każdej sprawy sądy.

W związku z tem nastąpi rozmieszczenie aresztowanych b. posłów po odpowiednich więzieniach co się już obecnie stopniowo dokonuje. I tak p. **Baćmaga** jest już w Radomiu, a p. **Dębski** jedzie do **Wejherowa.**

Rachunki b. wojew. Darowskiego.

„Gazeta Warszawska" zestawia wszystkie wydatki b. woj. Darowskiego z r. 1927 i 1928, porobione przez niego na rzecz sanacji.

„23 grudnia 1927 Dr. Dziadoszowi 5 tys. zł.; 26 grudnia Zjednocz. Ludowe (Bojko) 3 tys.; 5 stycznia 1928 Zjedn. Lud. druk „Chłopa Polsk." 5 tys.; 5 stycznia Zjedn. Lud. przekaz do Łodzi 400 zł.; 7 stycznia Związ. Rolników Łubieńskiego 1.500 zł.; 11 stycznia Zjedn. Lud. 5.500 zł.; 114 stycznia „Kurjerowi Podhalańskiemu" 1.000 zł.; 16 stycznia „Słowu Tarnowskiemu" 1.000 zł.; 16 stycznia Zjedn. Lud. — sen. Bojce na organ. zjazdu wójtów i poczęst. na pow. w Małopolsce 6.000 zł.; 18 stycznia Zjedn. Lud. — Rk. za druk „Chłopa Polsk." 2.532 zł.; 21 stycznia Zjedn. Lud. — K. Kautzki na wyjazd do Ostrowia i Poznania 500 zł.; 23 stycznia Zjedn. Lud. — Marsz. Bojce na organiz. w Poznańskiem i na zjazd w Ostrowiu Poz. 5.000 zł.; 31 stycznia Zjedn. Lud. — Rk. „Ilustr. Kurjera" za druk „Chłopa Polsk." 3.000 zł.; 2 lutego Zw. Leg. — Prof. Cyga 500 zł.; 3 lutego Zjedn. Lud. — L. Ruszkowskiemu na admin. 1.500 zł.; 3 lutego Ortodoksom — Usz. Matznerowi 1.500 zł.; 4 lutego Zjedn. Lud. — na organiz. wieców K. Kautzkiemu 1.000 zł.; 4 lutego Zjedn. Lud. — sen. Bojce 2.000 zł.; 6 lutego Zwrot Woj. Bru. Wyb. a conto pożycz. 7.000 zł. — 4.000 zł.

Razem od 7 grudnia 1927 r. do 6 lutego 1928 r., więc za 2 miesiące wydał b. wojewoda Darowski w Krakowie 71.552 zł. na rozbijanie „Piasta" i inne czysto partyjne cele.

Wielka szkoda, że ten dokument nie wpadł w ręce opozycji wcześniej.

69 dni

upłynęło od daty osadzenia byłych posłów w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bug.

W dniu 23 listopada głosujemy wszyscy do Senatu w całej Polsce na listę Nr. 7.

Rewelacje aresztowanego b. posła Madejczyka.

„Naprzód“ z dnia 10 listopada 1930 roku podaje:

„Drugi tydzień dobiega, jak aresztowano w Jaśle byłego posła Madejczyka z „Piasta“, kandydata na pierwszem miejscu na liście Centrolewu w okręgu wyborczym Nr. 46 i osadzono go we więzieniu śledczem w Jaśle. Aresztowanie jego ukartowane było już dawno, cała trudność leżała w tem, iż były poseł Madejczyk na wiecach i zebraniach wyborczych zbyt ostrożnie przemawiał, nie dając podstawy do ingerowania władz. Jednak lojalność nie pomogła!

Tutejsza bojówka sanacyjna przypuszczała, iż jak gdzieindziej, lista Centrolewu zostanie unieważniona. Gdy jednak skład komisji we większości opozycyjny nie dopuścił do bezprawnego unieważnienia tejże **mimo wpływów i zakusów sanacji**, zaraz po zatwierdzeniu listy Centrolewu aresztowano Madejczyka, by w ten sposób ubezwładnić akcję wyborczą Centrolewu, po uprzedniem bezprawnem przeniesieniu działaczów socjalistycznych z Jasła na inne stanowiska służbowe do Kasy chorych w Krośnie i po sterroryzowaniu reszty członków Kasy chorych w Jaśle — również działaczów socjalistycznych.

Były poseł Madejczyk, doskonale rozumiejąc, iż **jest solą w oku sanacji** w naszym okręgu, której **szanse wyborcze u nas**, mimo terroru i wpływania urzędników na warstwy obywatelskie, są marne, pozostawił pismo rewelacyjne w swej treści, odsłaniające haniebne metody sanacji i szantażowanie opozycji, które to pismo **kazał opublikować po aresztowaniu**.

Z pisma tego dowiadujemy się, iż dnia 18 września b. r. odbywało się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego „Piasta“. Osławiony uciekinier polityczny p. Narcyz Potoczek na posiedzeniu tem oświadczył Madejczykowi, iż znajomi jego: p. Wilczyński, podobno prezes giełdy mięsnej w Warszawie, i niejaki Mróz z Nowego Sącza, zawiadomili go listownie, by razem wszcząć akcję, zmierzającą rzekomo do uwolnienia z więzienia w Brześciu aresztowanych posłów z „Piasta“. Zbyt uczciwy i nieświadom brudnych intryg Potoczka i owych panów, zgodził się, by Potoczek wszczął taką akcję.

Po pewnym czasie p. Potoczek zawiadomił Madejczyka, iż był z owymi panami na konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zaprowadzony tamże przez owego p. Mroza, gdzie konferował z obecnym tam drem Duchem i oświadczył Madejczykowi i obecnemu Chwalińskiemu, by wstrzymali swój odjazd z Warszawy, bo są nowe ważne sprawy do omówienia. Wszyscy trzej udali się do hotelu „Hortenzji“, dokąd przybyli: p. Wilczyński i Mróz, nadmieniając, iż konferują z Madejczykiem imieniem rządu.

Wysunęli żądania, by piastowcy wystąpili z Centrolewu i wystawili własną listę, a za to otrzymają od rządu moralne poparcie, pieniądze na agitację wyborczą (!) i t. d. Oświadczyli również, iż w razie zgody na ich żądania, rząd zagwarantuje Witosowi **życie (!)** i znośne więzienie (!) i t. d.

Podczas tej obmierzłej konferencji, tak Potoczek jak i Chwaliński udawali śpiących, zaś Madejczyk przerwał rozmowę z tymi panami, oświadczając, że im rano da odpowiedź.

Madejczyk po odejściu tych panów oświadczył Potoczkowi, iż należy dać odpowiedź jasną, że przenigdy nie zgodzi się na rozbicie Centrolewu i że wogóle wszelkie konferencje z owymi panami, czy innymi, będą możliwe wówczas, gdy uwięzieni posłowie znajdą się na wolności.

Nazajutrz, o godzinie 9 rano, zjawił się p. Mróz i oświadczył, iż zaaranżuje osobistą konferencję z dyrektorem departamentu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który przyjdzie do hotelu, gdzie Madejczyk nocował. Madejczyk jednak, nie podejrzewając jeszcze o nic Potoczka, oświadczył mu, iż on na p. dyrektora czekał nie będzie i że z wszystkimi tymi panami rozmawiać nie chce i odszedł, a po pewnym czasie zastąpił mu na ulicy drogę p. Mróz, który dowiedziawszy się o godnej postawie Madejczyka, zaczął wykrzykiwać, iż rząd zniszczy Centrolew, że rząd wie, iż Stronnictwo Narodowe otrzymuje za pośrednictwem generała Sikorskiego pieniądze na wybory z Francji, a socjaliści z Niemiec, że **życie Witosa jest w niebezpieczeństwie (!)** a wreszcie oświadczył, iż **nie ręczy**, czy z Warszawy **Madejczyk odjedzie cały**.

„Przeżyłem już lat 50, i gotów jestem i **życie za słuszną sprawę oddać**“ — brzmiała odpowiedź Madejczyka na haniebne propozycje i szantaż.

W świetle powyższego rozumiemy, za co obecnie Madejczyk siedzi w więzieniu, zaś Narcyz Potoczek umiał więzienie sprytnie ominąć przejściem do B. B.“.

Dotychczasowe wyniki wyborów.

Wyniki z Małopolski.

Kraków powiat. Oddano głosów 224.394, **unieważniono 61.475.** Lista Nr. 1 — 116.375 głosów (6 mandatów). **Lista Nr. 4 — 39.931 głosów (2 mandaty).** Lista Nr. 5 — 551 głos. Lista Nr. 14 — 6.941 głos.

Wadowice. Oddano głosów 175.012, unieważniono 6.879. Na listę Nr. 1 — 103.117 głos. — 4 mandaty. **Lista Nr. 7 — 96.735 głos. (3 mandaty).** Na listę Nr. 12 — 2.005 głos. Na listę Nr. 14 — 1.154 głos. Na listę Nr. 22 — 173 głos.

Tarnów. Oddano głosów 226.668, unieważniono 1.447. Na listę Nr. 1 — 89.278, 3 mandaty, Nr. 5 — 761 głos., Nr. 6 — 354, **Nr. 7 — 145.686 głosów (4 mandaty)**, Nr. 14 — 5.291 głosów.

Jasło. Oddano głosów 178.561, unieważniono **1.763.** Na listę Nr. 1 — 74.353 (3 mandaty), **Nr. 7 78.423 głosów (3 mandaty)**, Nr. 14 — 2.526 głos., Nr. 19 — 16.626 głosów, Nr. 22 (Stapiński) — 5.184 głosów.

* * *

Z dotychczasowych obliczeń widać, że opozycja zdobyła największą liczbę głosów w zachodnich prowincjach Państwa — w częściach b. Kongresówki i w Małopolsce.

Na Kresach wschodnich „zwyciężyło“ Be-Be.

Wyniki w b. Kongresówce.

Okręg Tczew: Centrolew 1 mandat, Stronnictwo Narod. 3 mandaty, Sanacja 1 mandat.

Okręg Piotrków: Centrolew 2 mandaty, Stron. Narod. 1 mandat, Sanacja 2 mandaty.

Okręg Łódź (powiat): Centrolew 2 mandaty, Stron. Narod. 1 mandat, Sanacja 3 mandaty.

Okręg Konin-Koło: Centrolew 3 mandaty, Stron. Narod. 1 mandat, Sanacja 2 mandaty.

Okręg Kalisz: Stron. Narod. 4 mandaty, Sanacja 3 mandaty — (Lista Centrolewu była unieważniona).

Okręg Kielce - Jędrzejów: Centrolew 2 mandaty, Stron. Narod. 1 mandat, Sanacja 2 mandaty.

Okręg Radom: Centrolew 2 mandaty, Stron. Nar. 2 mandaty, Sanacja 3 mandaty.

*

Mimo niesłychanych metod ze strony sanacji Stronnictwa opozycyjne mają w tych okręgach dużą większość.

*

W Wielickiem głosowano masowo na unieważnioną listę Nr. 7.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń w Wielickiem głosowano masowo na unieważnioną listę Nr. 7. I tak:

Węgrzce Wielkie: Głosowało 549 osób. Na listę **Nr. 7 — 496**; na Nr. 1 głosów 49; na Nr. 14 głosów 2. Nieważnych 2.

Śledziejowice: Głosowało 835 osób. — **Na Nr. 7 padło 693 głosy**, na Nr. 1 głosów 136, na Nr. 4 głos 1. Nieważnych 5.

Raciborsko: Nr. 7 głosowało 747; na Nr. 1 — 43.

Brzegi: Na Nr. 7 — głosów 140, na sanację głosów 25.

Również w Limanowskiem, Bocheńskiem i Sądeckiem masy głosów padło na unieważnioną listę.

Przeto bracia w Imię Boga

Jedna tylko dla nas droga:
Sprawiedliwość, ład i praca
Niech kraj wzmacnia i wzbogaca.
A więc wszyscy razem stajmy,
Na siódemkę głos nasz dajmy.

Józef Sobek,
Wola Rafałowska.

Słowa które dziś wspomnieć warto.

Obecne wybory bardzo przypominają dawne, szlacheckie elekcje. Opisy tych elekcji zachowane są w licznych pamiętnikach. Świeżo wydany został pamiętnik hr. Wesslówny, żony królewicza Konstantego Sobieskiego. Syna zwycięzcy z pod Wiednia Wiednia.

Po śmierci Sobieskiego odbywała się „elekcja“, czyli wybór nowego króla przez brać szlachecką, a zostało przez historyków stwierdzone, że było to najwstrętniejsze targowisko, pełne oszukaństw, intryg, przekupstwa i przemocy.

A wynik?...

Posadzenie na polski tron saskiego króla — Augusta Mocnego. Tego, co snując plany o własnej potędze, bezład i anarchję w kraju doprowadził do ostatecznego krańca. Dalszem następstwem były rozbiory.

W pamiętnikach hr. Wesslówny są opisy tej elekcji. I są tam przytoczone słowa królewicza Sobieskiego, wypowiedziane do tych, co jego chcieli stawiać, jako kandydata do tronu — wbrew magnatom, kupionym przez saskiego króla i broniącym własnej przemożności. Mówił on tak:

„Ja znam Polaków lepiej niż wy. — Żeby nimi rządzić trzeba przedewszystkiem ich kochać“...

„Jeżeli widzieliście wadliwości starych polskich konstytucji, trzeba było starać się o ich poprawienie: pracą, poświęceniem i miłością wykorzenia się zła, a nie wzgardą, samolubstwem i nienawiścią“...

Kazanie czy wiec?

W ubiegłą niedzielę poświęcił proboszcz ks. **Boduch** w Pleśnej pod Tarnowem kazanie wyborom. W przeciwieństwie do metropolity księcia **Sapiehy** w Krakowie, biskupa **Łozińskiego** w Pińsku, **przeora** klasztoru OO. Paulinów w Częstochowie **Markiewicza**, którzy nie tylko nie zabronili głosować na listę „Związku obrony prawa i wolności ludu“ nr. 7, ale przeciwnie wezwali wiernych, **aby głosowali zgodnie ze swym sumieniem i przekonaniami ks. proboszcz** w Pleśnej zagroził ogniem piekielnym tym, **którzy odważą się głosować na listę nr. 7.** Zapowiedział, że nie da nikomu kto na tę listę odda głos rozgrzeszenia, **wzywał** natomiast do głosowania **na jedynkę**, zachwalając ją jak kupiec delikatesy. Ludność, która przyszła do kościoła, a nie na wiec, dała wyraz niezadowoleniu, **opuszczając w większości kościół.**

Po skończonem nabożeństwie zauważył p. **Marcin Rzepka ze Świebodzina**, 65-letni starzec, cieszący się powszechnym szacunkiem, „dziękujemy za politykę w kościele“ za co ks. proboszcz zrobił na niego doniesienie do policji, na skutek którego został **Rzepka około godz. 1 w nocy aresztowany;** przewieziony do Tarnowa i osadzony w aresztach policyjnych w towarzystwie szczurów i karakonów, gdzie przepędził całą noc i dopiero na drugi dzień oddano go do aresztów przy sądzie okręgowym w Tarnowie. Sądzimy, że Ks. Biskup pouczy ks. proboszcza w Pleśnej, że ksiądz jest sługą Boga, a nie agitatorem jedynki i że ambona służyć ma do głoszenia chwały Bożej, a nie sanacji.

Sprostowanie.

W Numerze „Piasta“ z dnia 29 października 1930 roku ukazała się notatka z powiatu dąbrowskiego, którą — jako niezgodną z prawdą, przez poruszenie mojej osoby — czuję się dotknięty, proszę przeto o sprostowanie powyższej notatki, że nieprawdą jest, jakobym bawiąc w dniu 19 października 1930 roku w Grądach wyszedł wraz z naczelnikiem gminy przed budynek szkoły i zachęcał wraz z nim zebranych w pobliżu szkoły do wzięcia udziału w wiecu urządzanym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Prawdą natomiast jest, że przybywszy z Mędrzechowa celem zorganizowania oddziału przysposobienia wojskowego, znalazłem się przed budynkiem szkoły w tym czasie, kiedy naczelnik gminy zachęcał zebranych w pobliżu szkoły do wzięcia udziału w wiecu.

Że przyjazd mój nie miał nic wspólnego z **mającym** się tamże odbyć wiecem Bezpartyjnego **Bloku**, że nie byłem absolutnie w żadnym kontakcie z **przemawiającym** do zebranych naczelnikiem **gminy**.

Z poważaniem:

Powiatowy Komendant P. W.
Sosenko, kapitan.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

Gdzie Krym — gdzie Rzym gdzie karczmy babińskie?

Takie przysłowie stosowali dawni Polacy, używamy go i dziś, gdy ktoś drugi plecie od rzeczy koszałki opałki, nie mające związku, czy to z treścią prowadzonej rozmowy, czy z robionymi mu zarzutami.

Zastosować można to przysłowie w całej pełni do „Ludu niekatolickiego".

W dwóch poprzednich numerach „Piasta" wykazałem **obłudny katolicyzm** „Ludu niekatolickiego", **pogaństwo i przewrotność jego.**

W odpowiedzi na te całkiem uzasadnione zarzuty, jakiś Nałęski, prawdopodobnie wcale nie istniejący obywatel „Ludu niekatolickiego", lecz przez niego wymyślony, plecie (w 45 numerze tegoż pisma), iż żywię **„niechrześcijańską nienawiść do Piłsudskiego".**

Przedewszystkiem twierdzenie owego jakiegoś p. Nałęskiego, za które odpowiedzialny jest „Lud niekatolicki", **jest kłamstwem, jest bezwstydem i oszczerstwem.** W moich bowiem obu artykułach, podanych w „Piaście" n i e m a ani jednego słowa o jakiejś mojej nienawiści do Piłsudskiego, ani jednego wyrazu, któryby tę nienawiść pokazywał. Jest tam głównie mowa o przewrotności „Ludu niekatolickiego" i jego szkodliwości.

Powtóre: co to za sens odpowiadać na zarzut o obłudzie i szkodliwości twierdzeniem, że żywię nienawiść do Piłsudskiego!

Jakiż to związek między moim zarzutem, a tą odpowiedzią?

W zupełności więc można tu zastosować przysłowie: „Gdzie Krym, gdzie Rzym, gdzie karczmy babińskie?"

Twierdziłem dalej w moich obu artykułach, że tak, jak ja, zapatruje się na obłudę i szkodliwą działalność „Ludu niekatolickiego", tak samo zapatruje się na nią wielu księży, **nie dotkniętych gangreną sanacyjną"** i przytoczyłem sąd „Pielgrzyma" pelplińskiego.

A co i jak na ten zarzut odpowiada ów p. Nałęski w „Ludzie niekatolickim?"

Pisze, iż odmawiam ducha chrześcijańskiego ks. Żongołłowiczowi, Ks. prymasowi Hlondowi, i szeregowi biskupów i księży, którzy dali wyraz swej przyjaźni dla rządów p. Piłsudskiego.

Więc znowu trzeba powiedzieć: „Gdzie Rzym, a gdzie Krym?"

Ja piszę o szkodliwości „Ludu niekatolickiego", o jego przewrotności, a on odpowiada, że odmawiam ducha chrześcijańskiego biskupom i księżom, którzy są życzliwi rządom Piłsudskiego.

Co za przewrotność — i jakie obracanie kota do góry ogonem!

Albo, jakże nielogicznie myśli ten p. Nałęski z „Ludu niekatolickiego". Pisze, iż mój stan duchowy przypisuje wiekowi i jego skutkom, t. j. zdziecinnieniu, a o kilka wierszy przedtem przypisuje moim artykułom, podanym w „Piaście" **temperament i werwę.** A przecież to jasne, jak słońce, że kto ma werwę i temperament, ten nie może być zdziecinniałym. Gdzież tu więc jest jaki związek między jednem, a drugiem? Poraz trzeci tedy: „Gdzie Rzym, gdzie Krym?"

I o tem powinien też p. Nałęski wiedzieć, że nie smarkacze i dłubinosi, ale właśnie ludzie starsi wiekiem dokonywali i dokonują rzeczy wielkich. — Czyż Markoni lub Edison, najwięksi dziś wynalazcy, nie są starcami i to wielkimi starcami, a zadziwiają świat swoimi pomysłami? Czyż Foch, zwycięzca w wielkiej wojnie nie miał lat około czy przeszło 70, gdy Niemców pokonywał?

Pisze dalej p. Nałęski, że idę drogą, **która prowadzi do zguby i Meksyku!** Co za niedorzeczna paplanina! Zwalczać przewrotność szkodnika społecznego, to u „Ludu niekatolickiego" jest drogą do zguby! Czy może być coś głupszego i przewrotniejszego nad takie twierdzenie?

Podobnie głupie są słowa, że ja do Meksyku prowadzę. Ja — według „Ludu niekatolickiego" — zdziecinniały starzec, mam robić Meksyk w Polsce! Ależ ja „generałem" nie jestem, a tylko „generałowie" robią bunty meksykańskie i zagarniają władzę przemocą.

Szanowni Czytelnicy „Piasta" widzą znowu, jaką podłą bronią walczy „Lud niekatolicki", bo **przewrotnością, obłudą, kłamstwem i oszczerstwem,** dlatego raz jeszcze stanowczo stwierdzam, iż **uważam działalność jego wielce szkodliwą** dla sprawy narodowej i katolickiej — i na tem kończę moją ostatnią dla „Ludu niekatolickiego" odpowiedź.

Ks. M. Dziurzyński.

Siódemki wyciąć, dać sąsiadom do głosowania w dniu 23-go listopada do Senatu.

7

7

7

7

7

7

7

7

7

7

Cyfrowy rezultat wyborów w Austrji.

Wedle ostatecznego obliczenia w wyborach do Rady narodowej otrzymali **socjaldemokraci** 1,509.755 głosów ważnych, **chrześcijańsko-społeczni** 1,306.121 głosów, **blok Schobera** 422.141, **Heimatblok** 228.229 głosów. Stosunek głosów przedstawia się po zliczeniu wszystkich głosów (także tych, które padły na listy, które nie zdobyły mandatów) następująco: 1,529.434 socjalistycznych przeciw 2,128.737 głosów mieszczańskich. Przy wyborach w 1927 r. stosunek ten przedstawiał się: 1,555.754 przeciw 2,085.772 głosów.

Wielkie spustoszenie wyrządził huragan nad Bałtykiem.

W nocy z dnia 13—14 b. m. nad całym południowym Bałtykiem od Szczecina do Królewca, szalał **huragan o wyjątkowej sile**. Huragan wyrządził **poważne szkody na wybrzeżu** bałtyckiem, a w szczególności na wybrzeżu w. m. Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigarów portowych, wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. W mieście wicher zerwał **dachy ze 100 budynków i wywrócił około 100 słupów**. Prawie wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne są nieczynne. Huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami. W porcie gdyńskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło, pozatem zerwał wicher dach blaszany z jednego hangaru. W mieście wyrządził wicher również znaczne szkody.

Na półwyspie helskim, oraz w osadach nabrzeżnych wicher wyrządził ogromne spustoszenia.

Straszna katastrofa.

W Lyonie wydarzyła się straszna katastrofa. Około godz. 3 nad ranem w tarasowatej dzielnicy St. Jeon zawalił się nagle mur wzmacniający zbocze pagórka Fouriere i runął na stojący obok szpitala St. Pathian dom pielęgniarek, zamieniając go w stos gruzów. Wskutek zawalenia się muru na długości około 80 metrów pozbawiony fundamentów cały szereg kamienic 5—7 piętrowych przy ulicy Tramassae począł się obsuwać i walić. Najpierw runął hotel „du petit Versailles“, grzebiąc pod sobą wszystkich pogrążonych we śnie gości. Akcja ratunkowa, którą natychmiast podjęto, była nadzwyczaj utrudnioną, ponieważ ziemia obsuwala się stale. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 70 zabitych i 60-ciu ciężko rannych. Wkrótce po podjęciu akcji ratunkowej runęła następna kamienica i zawaliła się na grupę strażaków i policjantów, zajętych wydobywaniem ofiar. Nie ocalał ani jeden. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana. W przybliżeniu podawana cyfra zabitych wynosi ponad 100 osób.

Do chwili obecnej nie udało się jeszcze ustalić liczby ofiar strasznej katastrofy w Lyonie nawet w przybliżeniu. Natychmiast po katastrofie przybyła na miejsce władza lokalna z burmistrzem Herriotem na czele i zarządzono ewakuację wszystkich okolicznych domów. Obsunęło się dotychczas około 20.000 metrów kwadratowych ziemi i runęło 10 kamienic. Przyczyna katastrofy nie jest znana. Przypuszczalnie chodzi o pęknięcie muru ochronnego pod naporem rozmiękłej od deszczu ziemi. Nawiedzona katastrofą dzielnica leży na wzgórzu Fourviere, powyżej dzielnicy Pięciu kościołów. Ocalała natomiast stojąca na wzgórzu katedra, ponieważ zbudowana jest na skale. Natomiast runęły wszystkie stojące wokół budynki, zamieniając się w stosy gruzów i rumowiska. Akcja ratunkowa była w dalszym ciągu utrudniona mimo wytężonej pracy przy pomocy wojska.

Mord w Bystrej.

Dnia 12 b. m. o godz. 22, w Domu Zdrowia w Bystrej pod Bielskiem, została zamordowana dwoma strzałami rewolwerowemi pokojówka Marja Kleczkówna. Podejrzany o dokonanie zbrodni narzeczony zamordowanej, Augustyn Zontek z Bystrej, zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegiem zarządzono pościg.

„Rozwój“ zbombardowany kamieniami.

Nieznani sprawcy zbombardowali kamieniami **redakcję i administrację dziennika „Rozwój“**, organu Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Policja wszczęła za napastnikami poszukiwania.

To nie bajka.

Był taki jeden bubek, który śpiewał wszędy:
My „pierwsza brygada“ — aż wszedł na urzędy.
Aliści bardzo rychło swych podwładnych zdumiał,
Okazało się bowiem, że pisać nie umiał...

(Ze „Szczerbca“).

KRONIKA

Listopad

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
23 N.	Klemensa	7	36	4	57
24 P.	Jana od Krzyża	7	37	4	56
25 W.	Katarzyny	7	39	4	55
26 S.	Konrada	7	41	4	54
27 C.	Walerji	7	42	4	53
28 P.	Mansweta	7	44	3	52
29 S.	Grzegorza	7	45	3	51
30 N.	Andrzeja	7	47	3	50

KTO CHUDNIE A KTO TYJE. Ile pozostaje w rękach pośredników. Jak ustalają dane głównego urzędu statystycznego, hurtowne ceny artykułów rolniczych w okresie od czerwca 1929 do czerwca b. r. spadły o 18.2 proc., podczas gdy koszty żywności w większych miastach wzrosły w tym okresie o 0.6 proc. Różnica ta wykazuje niezbicie, jak znaczna część z rozpiętości cen idzie po drodze od producenta do konsumenta — do kieszeni pośredników.

CUDOWNIE OCALONY. Pierwszy oficer skunera „Brouklin", który zatonął w pobliżu portu Umboldta został uratowany po 72 godzinach przebywania w wodzie bez pożywienia. Udało mu się uczepić części rozbitego okrętu. Oficer został przewieziony do szpitala. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, aczkolwiek w chwili, gdy go wyciągnięto z morza, był absolutnie wyczerpany i niemal nieprzytomny.

SAMOSĄD NAD BANDYTAMI. W miejscowości meksykańskiej Cuernevasa 3 bandyci wpadli w ręce żołnierzy, którzy samorzutnie dokonali nad nimi sądu. Bandyci zostali powieszeni, a ciała ich wystawiono na widok publiczny na skwerze miejskim. Bandyci ci napadali przedewszystkiem na przejeżdżające samochody.

W KOPALNI MILFIELD ZGINĘŁO 160 GÓRNIKÓW. Ostatecznie stwierdzono, że liczba ofiar wybuchu gazów w kopalni węgla Milfield pod Ohio w St. Zjednoczonych wynosi 160 zabitych. Liczba ofiar jest zatem znacznie większa, niż się początkowo wydawało.

PRZEBUDZENIE W TRUMNIE. W miejscowości Pau (Francja) kapłan, dokonujący poświęcenia zwłok niejakiego Palu, usłyszał lekkie pukanie w wieko, pochodzące z wnętrza trumny. Gdy ochłonął z przerażenia, polecił otworzyć trumnę i wtedy okazało się, że Palu żyje i że od 2 dni znajdował się w letargu. Lekarze czynią starania, by go utrzymać przy życiu.

ZABIŁ STRYJA Z POWODU ODMOWY PIENIĘDZY. Na wybitnego chirurga włoskiego światowej sławy, profesora Parazzani w Tivoli pod Rzymem napadł jego bratanek z rewolwerem w ręku i po krótkiej sprzeczce zastrzelił go. Zbrodniarz prowadził hulaszczy tryb życia i zaciągał lekkomyślnie długi, które stale płacił jego wuj. Gdy profesor po raz pierwszy odmówił mu pieniędzy, ten pozbawił go życia.

Na fundusz wyborczy złożyli:

Gmina Sułkowice zł. 48; Nastalski Józef 2; Chabura Stan. 5.10; Na listę Nr. 35 Krzeszowice 25; Z wiecu Limanowej 15; Data Jan, Biecz 2; Niemier Alek., Biecz 2; Mitoraj Jan 1; Kabaj Adam 2; Bylinowski Winc. 2; Ziemski Stan. 1; Żołądź Stan. 1; Gotfryd Stanisław 1.

*

Na fundusz prasowy złożyli:

Pp. Wrona Jan zł. 5; Dr Józef Goleń 15; Grabierz Winc. 2; Soszka Seb. 5; Wójcik Jan 2.50; Dr J. Twar 5; z okazji wesela p. St. Sera Żabno k. T. 8.550; Łącz Jan 20.50; Mieszkańcy gminy Gawłów 6.50; Sroka J. 1; Orzeł W. 5; Chłopi z Rybia 8; Madej Inn. Rybna 2.50; Koło PSLł „Piast" Klecza 9; I. O. Wilno 10; Gąsior Aleks. 0.50; Sak Jan 1; Marchut Jan 0.50; Marchut Michał 2; Zawrzykraj Józef 5; W. J. Jawiszowice 10; Ludwik Kraków 16; Jantek z nad Sanu 5; Bąkowski Jan 1; Ogorzałok Stan. 1; Sypek Stan. 1; Sypek Michał 0.50; Wachta Michał 0.50; Kasek Józef 0.50; Misiak Ludwik 0.50; Jarosz Antoni 0.50; Ryba Wojciech 0.50; Pietras Wł. 6.50; Faron Alfons 0.50; Legiezowski 0.50; Augustyn Michał 0.50; Sypek Antoni 0.50; Galica Józef 0.50; Sypek Piotr 0.50; na weselu p. Miecz. Mazura w Maniowie zebrano 13 zł.; Celary Wiktor 2.50.

—o—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Józef Sobek w Albigowej. Dajemy tylko jedną zwrotkę, bo na wszystkie niema miejsca. Zarządzenie burmistrza Rzeszowa dra Krogulskiego są oburzające i sprzeczne z obowiązującemi ustawami i programem Strzelca. Panowie sanatorzy za nic mają ustawy i programy, gdy chodzi o ich interesa i zwycięstwo. — **WP. Jakób Szarota Znamirowice:** Po wyborach wydrukujemy. — **WP. Jan Szpila w Tymowej:** Poseł Brodacki nie mógł być w Tymowej, bo go w drodze aresztowano — przejeżdżał przez Tymowa, ale w towarzystwie wywiadowców policji. — **Swój, Kraków.** Nanic się zdały wszelkie ostrożności, unieważnienie list było zgóry postanowione, pretekst zawsze znaleźć [illegible]. — **WP. A. Pochlopień z Wieprzca:**

A Ty ludu zafajdany
Możesz chodzić obtargany;
Możesz jęczeć, lamentować —
W chłodzie, głodzie wciąż pracować...
Jedynka ci nic pomoże!

W nadesłanych wierszach uwagi trafne, wykonanie słabe, wierszem pisać trudniej znacznie niż prozą. — **WP. Dyrektor Neuman, Lwów:** Nawożenie pod oziminę w drukarni, wybory opóźniły druk.

WP. Walenty Szuwara: Na podane adresy Piasta wysłaliśmy. Kandydatem z Piasta był tam p. Maślanka ze Stopnicy. Kartka od Pana nadeszła do nas z dużem opóźnieniem. Pozdrowienie. — **WP. Jan Wrona:** Nakład tych ulotek został zupełnie wyczerpany. Prosimy o krótkie wiadomości z tamtych stron — do druku. Cześć! — **WP. Smaza Aleksander:** Radzimy Panu czytać dzieła naszych wybitnych poetów, gdyż ma Pan zacięcie i łatwość wierszowania. Nadesłany wiersz ma dosyć duże braki, dlatego nie będzie drukowany. — **WP. Marcin Laskowski:** Za informację dziękujemy. — **WP. Jan Pałka:** Gazetę dla Pana i wyszczególnionych w liście wysłaliśmy. Cieszy nas to, że w tamtych stronach przybywają nam nowi prenumeratorzy. — **WP. Szczepan Dura, Jaszcz:** Piasta wysyłamy tylko po zapłaceniu prenumeraty. „Jedynka" może sobie pozwolić na bezpłatny kolportaż „Gospodarza", którego zresztą i tak chłopi nie chcą czytać. — **WP. Anna Patlowa:** Za list dziękujemy. Wojna złamała życie miljonom ludzi. Krzywdy winny być w miarę możności naprawione, ale jak są naprawiane, to widzimy. — **WP. Ludwik Stec:** Do Senatu trzeba głosować tylko na Nr. 7. Łajdackie metody święcą triumfy nietylko u was. Pozdrowienie. — **WP. Celary:** Pracujcie tam, by do Senatu masowo głosowano na Nr. 7. Przypuszczam, że ludzie są uświadomieni na jaką listę głosować. — **WP. Walenty Mleczko:** List, który Pan pisał do „Gazety Grudziądzkiej" nadesłano nam stamtąd do załatwienia. O podobnem utworzeniu obwodów głosowania donosili nam z różnych stron. Jest to wymysł czysto sanacyjny, dążący do utrudnienia piastowcom głosowania.

Baczność!!

Tak tanio jeszcze nie kupowaliście ziemi-karmicielki!

Po 230 zł. na morgę 300-prętową, nowopolską.

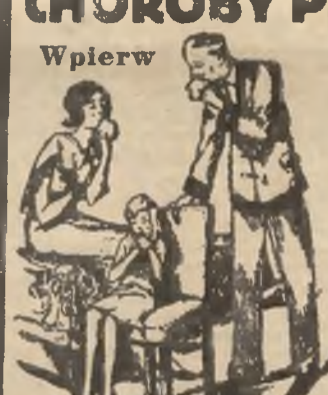
Sprzedaje się na działki różnej wielkości majątek JULJANKA, w powiecie i województwie Białostockiem, 234 morgi urodzajnej ziemi ze wszystkiemi budynkami i zasiewami i częścią inwentarza żywego i martwego. Cena nadzwyczaj niska, bo tylko 280 zł. za morgę, z czego 230 zł. gotówka, a 50 zł. na Bank na 30 lat spłaty. Z budynków jest dom drewniany kryty papą, o 5 stancjach, stodoła, obora i stajnia, śpichlerz i dwa chlewy — wszystkie drewniane. Zasiane około 50 morgów żyta i 20 morgów pszenicy. Prócz tego dostaje się trochę z inwentarza żywego i martwego, oraz słoma, siano i kartofle.

Kto chce kupić, to niech zaraz przyjedzie na miejsce z zadatkiem. Dojazd koleją do Białegostoku, potem autobusem do miasteczka Michałowa, skąd traktem 6 klm. do Juljanki. Na miejscu kolonista Antoni Porada pokaże majątek.

Dalszych wiadomości udzieli Biuro Towarzystwa „Ziemia i Dom", — Warszawa, ul. Wilcza Nr. 12.

564 (1-2)

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE



GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPLUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU itd.



są uleczalne. Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t. **„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"** który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody tem lepsze osiąga się wyniki **ZUPEŁNIE GRATIS** otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **Nowy sposób odżywiania**

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 627.

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i tp. Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

551 (—)

JOZEF ZAJĄC

Pracownia Instrumentów muzycznych

KRAKÓW

Ulica Florjańska L. 21, I. piętro.

Na składzie wielki wybór: Inistrumentów muzycznych „Bohland & Fuchs" odznaczone na światowej wystawie, Barcelona 1929, Lüttich 1930 najwyższemi nagrodami. Uskutecznia wszelkie naprawy — praca staranna. Wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. 576 (-)

„Dobrego psa na dziki

kupi zaraz Zarząd dóbr Przyborowie p. Grabiny.

MASZYNY DO SZYCIA

Systemu „SINGERA" pierwszorzędnej dobroci, nagr. złotemi medalami poleca:

Józef Ankudowicz, Warszawa, Nowogródzka 2.

Nożne bębenkowe 1 gat. 270 zł., gabinetowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł., Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję, 15 letnia gwarancja. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowem, po otrzymaniu poczta 50 zł. zadatku. — Przesyłka i opakowanie na koszt firmy.

Uwaga: **Firma chrześcijańska.** Maszyn tańszych o słabszej konstrukcji oraz czółenkowych nie polecamy jako nie odpowiednie na prowincję.

Żądać cenników i objaśnień 566



Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 18 P. wysyła: **Mandoliny włoskie** po 25 do 28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. **Harmonie** 1-rzęd. wied. mod. 35 zł., 2-rzęd., wied. mod. 50 zł. **Niklowy „Gre Roskopf"** paten z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł. Klarnet 8 klap. 33 zł. 10 klap. 45 zł. 1 brzytwa 6 zł. 8 zł. 10 zł. Maszynki do włosów 8.50 i 10 zł. Dyamenty do szkła 9, 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.



M. TAFFETA NAST.,

Kraków,

Szpitalna 8.

Najlepsze i najtańsze źródło! Harmonje ręczne czeskie, najlepsza sorta, 10 tonów, bez wysówek, 4 basy, stalowe tony 40 zł., 21 tonów stalowych, 8 basów 70 zł. Skrzydlówka C. Skrzypce koncertowe od zł. 20 do 60. — Mandoliny włoskie od zł 25—30. — Wszelkie instrumenta muzyczne i przybory wysyła za pobraniem.

Rozpowszechniajcie Piasta!

AZOTNIAK i WAPNAMON

są najtańszemi nawozami azotowemi.

a

NITROFOS i SALETRZAK

są najtańszemi nawozami saletrzanemi.

Kupując nawozy te najwcześniej, nabywa je rolnik najtaniej, gdyż opust w cenie przy wczesnem kupnie dochodzi do 10%.

Wszelkich informacji udzielają:

Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach.

578 (-)

Tanie majątki!

Gosp. 108 mórg ziemi drenowanej, w tem 14 m. łąk, 3 stawy około 6 mórg 10 świń, kompletna maszynerja, zabudowania murowane pod dachówką, od miasta 6 klm. Cena 75 tysięcy złotych, wpłaty do 45 tysięcy, 12 tys. zł. hipotegi amortyzacyjnej Banku Rolnego na 30 lat, reszta według ugody.

Gosp. 25 mórg ziemi pszenno-żytniej, 2 m. łąki, 2 m. lasu, 1 koń, 2 krowy i porządki rolnicze. Zabudowania nowe pod dachówką, od miasta 3 klm. Cena: 13 tysięcy złotych.

Gosp. 33 morgi dobrej ziemi, w tem 3 m. lasku brzozowego, 1 koń, 2 krowy i porządki rolnicze. Zabudowania z drzewą. Cena 10 tysięcy złotych, wpłaty 5 tysięcy zł., reszta na spłatę.

Gosp. 10 mórg ziemi przy mieście powiatowem, ładny sad z żywym i martwym inwentarzem, zabudowania murowane, kryte papą. Cena 10 tysięcy zł., wpłaty 8 tysięcy złotych.

6 mórg ziemi i ładny dom murowany i obory, 3 klm. od miasta. Cena 4.500 zł.

3 morgi ziemi i ładny dom murowany pod dachówką przy miasteczku, szkoła i kościół w miejscu. Cena 4 tysiące zł.

12 mórg ziemi pszennej, w tem 3 m. łąk z żywym i martwym inwentarzem, ładne zabudowania. Cena 7.500 złotych, wpłaty 4.500 zł.

Polecam około 200 majątków różnej wielkości. Na informacje załączyć znaczek 25 gr.

Zgłoszenia reflektantów z zadatkiem lub gotówką przyjmuje:

Dom Rolniczo-Osadniczy, Kępno (Poznańskie), ul. Nowa 264. Telefon 70.



... D A R M O ...

Kto kupi w naszej firmie głośnik radjowy, transformator i 2 lampy otrzyma **bezpłatnie aparat** 2-n lampowy **Philipsa,**

Korzystajcie więc zawczasu z tak dobrej okazji.

Polecamy różne aparaty Philipsa, Emo i innych fabryk oraz sprzęt radjowy i akcesorja.

Posiadamy stale na składzie w wielkim wyborze **gramofony, eufony i płyty** najnowszych nagrań. **Platery, wyżymaczki, zegary** ścienne, i kieszonkowe, **biżuterja, maszyny do szycia** i wiele t. p. rzeczy.

...Ceny znacznie zniżone...

Kredyt długoterminowy. Bez zaliczki.

Dom Towarowy „Emo" M. Okoń,

Warszawa, ul. Zielna 11. Tel. 721-66.

Żądajcie cenników z dodatkiem na rok 1930/31.

Baczność! Kto widzi, kupuje!

50% zniżka cen. Każdy powinien korzystać z taniej okazji, zakupując u nas komplet towarów na zimę, składający się z dobrych materjałów i po niskich cenach. **Tylko za 22.50 Zł.,** a mianowicie: 1. pullower męski w pięknych deseniach, 1 para spodni wizytowych w najnowszych pasach, stosowne do każdego garnituru, 1. koszula męska trykot. zim. 1. kalesony trykot. zim. 3 chusteczki do nosa białe z kantami, 1 krawat jedwabny w najelegantszych deseniach, 1. para skarpetek deseniowych bardzo mocnych. 1. ręcznik waflowy. Porto Zł. Zł. 2.50 płaci kupujący.

II-gi komplet. Tylko za 40 Zł. a mianowicie: 3 mtr. sukna bez połysku w kolorach granat, czarny, marengo bronz. i zielony na elegackie ubranie męskie, 3. mtr. kortu na damską suknie zim. w pasy lub kraty, 1 koszula męska trykot. zim. lub 1. koszula damska. 1 kalesony trykot. zim. lub 1. majtki damskie 1. pullower męski w nowych deseniach. 3 pary skarpetek męskich ewern. w deseniach bardzo mocne, 1 ręcznik waflowy w dobrym gatunku 3 chusteczki do nosa białe z kantami, 1. krawat jedwabny w pięknych deseniach i 1. chusteczka kolorowa jedwabna do ubrania. Porto Zł. 3. płaci kupujący. Komplety powyższe wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). — Bez ryzyka. Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie spodoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy. Zamówienia prosimy adresowac: Firma: **„Krajowa Produkcja"** Łódź, Skrzynka Pocztowa 34. — P. S. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cennik nasz na wszystkie towary. 575 (-)

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo; żądajcie prospektów. 561

SZCZYT

Najlepsza kosa rzeczywiście doskonała.

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Gawłuszowice 21/7 1929
pow. Mielec, Małopolska
Wszyscy odbiorcy zadowoleni dziękujemy WPanu za dobry towar i życzymy jak najszerszego rozpowszechnienia Pańskich kos marki „SZCZYT".

Józef Stachura
naczelnik gminy.



Najwięksi hodowcy świata tuczą swe świnie na

„PROVENDEINIE"

„Provendeine" zawiera skoncentrowane witaminy, pobudzające tuczenie się świń;

„Provendeine" zawiera fermenty, regulujące i ułatwiające trawienie;

„Provendeine" zawiera sole mineralne, wzmacniające kościec świń; Wszystkie te składniki są naświetlane promieniami ultrafioletowemi, przez co ich działanie zostaje znakomicie wzmocnione.

„Provendeine" nie wymaga zmiany paszy. Wystarczy drobna domieszka do paszy zwykłej;

„Provendeine" pozwala hodowcy zaoszczędzić

2 miesiące

uciążliwej hodowli i 2 miesiące wcześniej otrzymać pieniądze za nierogaciznę;

„Provendeine" jest sprzedawane w pudełkach po Zł. 4.75 i Zł. 9.50 w aptekach, drogerjach, spółdzielniach, sklepach kolonjalnych i t. p.

Wyłączna sprzedaż na Województwa Krakowskie i Kieleckie:

H. BINGER, NUTRI-SANA

Lwowska Nr. 24/61. Kraków

„Provendeine" Sp. z o. o.
Warszawa, Towarowa 33.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ŻELAZISTE

z orłem na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły podnieca apetyt, **przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły,** a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia w aptekach i drogerjach gdzie niema zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami, — **żądać wyraźnie**

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

z Orłem.

Ceny z opłaconą pocztą i opakowaniem są następujące:

2 fl. mniejsze zł. 6 | 5 fl. mniejszych zł. 13—
1 fl. podwójna zł. 5 | 5 fl. podwójnych zł. 22—

FABRYKA CHEMICZNA Mr KRZYSZTOFORSKI, Tarnów, ul. Towarowa 5.

Bezpłatnie! Napisz natychmiast imię, rok miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32. 554 (—)

Żelazo — betonowe,

dźwigary, cement sprzedaje Lewkowicz Kraków, Dietlowska 115. (280—0)

Do sprzedania

w powiecie dąbrowskim koło Tarnowa w wojew. krakowskiem folwark w obszarze około 100 morgów roli i łąk, z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, oraz osobno w sąsiedniej gminie kilkadziesiąt morgów w całości, lub parcelami. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Dra Stanisława Sozańskiego adwokata w Dąbrowie koło Tarnowa. 567 (1-3)

NIE TRZEBA SIĘ WSTYDZIĆ, LECZ RATOWAĆ!

Jeżeli komu się zrobiła guła (wypęk) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opadło w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życia i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprowadzi bandaż rupturowy

od bandażysty: **M. L. POLACZEK w SAMBORZE 58.**

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie itd. Cena za bandaż od 12 zł, zaś bandaże przepuklinowe, czy rupturowe, o specjalnej konstrukcji są w cenie od zł. 20.

WPan Polaczek, bandażysta w Samborze.

Przesyłam serdeczne podziękowanie, gdyż na skutek należytego dostosowania, zostałem z przepukliny wyleczony; niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.

510 (1—10) *Z poważaniem*

Ks. M. JEDMAK

16/I. 1929 Nahujowice, p. Drohobycz

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . . 80 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście 450
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.